

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 15 Maja v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 2 kwietnia.

Przez rozkazy dzienne: 26 marca, Dowódca 2rey brygady 2rey dywizyi konnych strzelców, Jenerał-maior *Chilling* 1, mianowany Dowódcą 2rey brygady 2rey dywizyi dragonów na miejsce Jenerał-majora *Kawera*, który ma się liczyć w ieżdżie; liczący się zaś w ieżdżie Jenerał-maior *Beklemiszów* 3ci Dowódcą 2rey brygady 2rey dywizyi konnych strzelców. 28 tegoż miesiąca, Dyrektor szpitalow działającej armii, liczący się w woysku pólkownik *Tiszin*, mianowany Jenerał-maiorem, z zostawieniem przy dawnym obowiązku. — 31 tegoż m. mianowani Jenerał-porucznikami, Jenerał-maiorowie: Dowódca 3 dywizyi piechoty *Szkurin* 1 i Dowódca 3 dywizyi konnej *Osten-Sacken*.

— Przez naywyższy ukaz do Kapituły orderów, Prezydent Mińskiego Rzymsko-katolickiego duchownego Konsystorza, Prałat *Rawa*, mianowany został kawalerem orderu s. Anny 2 klasy. (R.I.)

— Stosownie do naywyższego Ukazu 21 grudnia zeszłego roku, nałożone zostały areszta na następne dobra osób, znajdujących się w Królestwie Polskiem: w gubernii Mińskiej: 1181 dusz Xcia Adama *Czartoryskiego*, 8,172 dusz Xcia Michała *Radziwiłła*, 310 dusz Hrabini *Maryi Mostowskiej*, z domu *Potockiej*, 10,995 dusz Xcia *Ludwika Radziwiłła*, 467 dusz *Kazimierza Moniuszki*, 2698 dusz *Anny Wąsowiczowej* z domu *Tyszkiewiczówny*, 635 dusz *Xiąt Karola i Idalii Druckich-Lubeckich*, wszystkie dobra *Xiąt Włodzimierza, Gracyana, Konstantego i Bolesława Druckich-Lubeckich*, wszystkie dobra *Felixa, Xawerego i Faustyna Wiszniewskich*, 26 dusz *Aleksandra Puzyny*, i 161 dusz *Jana Norwida*. W gubernii Wotyńskiej: wieś *Szpanów*, klucze *Szpanowski i Podłużański*, oraz część wsi *Boratyn* Xcia *Wojewody Michała Radziwiłła*, 3042 dusz *Józefa Pogorzańskiego*, 276 dusz *Majora Kazimierza Sadowskiego*, 241 dusz *Domiceli Piotrowskiej*, (matki znajdującego się w Królestwie *Albina Piotrowskiego*) i 394 dusz *Janusza i Wincentego Czornowskich*. (G.S.)

St-Petersburg dnia 23 kwietnia.

We czwartek 16 b.m. o godzinie 9 zrana, w cerkwi własnego J. C. M. pałacu, przyjęli Nayświętszy Sakrament NN. Cesarstwo, W. X. NASTĘPCA TRONU, W. X. KONSTANTY NIKOŁAJEWICZ, i W. W. XXCZKI *MARYA, OLGA i ALEXANDRA NIKOŁAJEWNY*.

— W święto Zmartwychwstania Pańskiego i w rocznicę imienia N. CESARZOWEY, urodzin J. C. M. NASTĘPCY TRONU i imienia J. C. M. ALEXANDRY NIKOŁAJÓWNY, CESARZ Jmć z W. XIĘCIEM NASTĘPCĄ, słuchał mszy s. w Kaplicy Zamku Zimowego i raczył przyjmować powinszowania znakomitszych cywilnych i wojskowych urzędników Państwa. CESARZOWA Jmć z W. XOZKĄ *MARYA*, słuchała mszy w małej tegoż zamku kaplicy, po niesporach N. PANI, raczyła przyjmować pozdrowienia Dam. (G.P.)

— Przez Naywyższy rozkaz dzienny w nagrodę za odznaczenie się w bitwach przeciw Polskim buntownikom, mianowani: Dowódca 5 odwodowego korpusu jazdy, Jen.-Porucznik *Baron Kreütz*, Jenerałem jazdy, z zachowaniem tegoż dowództwa, a liczący się w woysku Jen. Maior *Murawjew*, Jenerał-Porucznikiem.

— Przez Naywyższy Reskrypt z d. 14 b. m. Zarządzający czasową Prowiantką komissją Kon-

trolu Państwa Urzędnik 4 klasy *Bibikow*, mianowany kawalerem orderu s. Anny 1 kl. (R.I.)

— Przez Naywyższy rozkaz 26 z. m. postanowiono, aby, zamiast używaney dotąd na okrętach Rossyjskich rachuby czasu, w której doby poczynają się od południa, t. i. 12 godzinami później od początku dob cywilnych, wprowadzona była na wszystkich flotach Rossyjskich, za odkryciem tegoroczney żeglugi, rachuba czasu zwykła, cywilna, licząc każdą dobę od północy.

— Zdaniem Rady Państwa, Naywyżey zatwierdzone 29 marca b. r. postanowiono, ażeby właścian, służących z wyboru gmin własnych w obowiązkach Assesorów w Niższych Ziemskich i innych sądach, nie oddawać za rekrutów, dopóki w tem urzędowaniu zostają; tych zaś, którzy wysłużą bez nagany trzy trzylecia, uwalniać osobiscie od powinności rekrutskiej nazawse.

— Stosownie do Naywyższego Ukazu 21 grudnia z. r. nałożone zostały areszta na dobra następnych osób, znajdujących się w Królestwie Polskiem: w gubernii Wotyńskiej: 80 dusz *Kazimierza Deskura*, 26 dusz *Augustyna Chrzanowskiego*, 127 d. *Wincentego Szumińskiego*, 347 d. *Wojciecha Woronicza*, 18 d. *Ignacego Gogola*, dom w Krzemieńcu *Jana Rudnickiego*, dwa domy w Krzemieńcu *Antoniego Zarzyckiego*, i dom w Krzemieńcu *Józefa Millio*, iako oyców znajdujących w Królestwie Polskiem: *Wilhelma Deskura*, *Józefa i Mateusza Chrzanowskich*, *Władysława Szumińskiego*, *Janusza Woronicza*, *Waleryana Gogola*, *Aleksandra Rudnickiego*, *Karola Zarzyckiego*, i *Leopolda Millio*; tudzież na 1564 dusz. *Aleksandra Kuczyńskiego*, 70 d. *Grzegorz Bromirskiego*, 81 d. *Michała Sufczyńskiego*, 564 d. *Felixa Mniejewskiego*, 37 dusz *Xcia Adama Czartoryskiego*, 124 dusz *Xcia Leona Sapiehy*, i dom murywazy w Krzemieńcu doktorów *Adama, Karola i Michała Kaczkowskich*.

— Wyiechali z Petersburga: 14 kwietnia do Witebska, Głównodowodzący odwodową Armią Jen.-piechoty Hr. *Tolstoy*; Pełniący obowiązki Deżurnego Jenerała teyże Armii Jen.-adjutant *Klammichel*; Pełniący obowiązki Jen.-Kwatermistrza teyże Armii Półkownik *Kotzebue*; tamże 18 b. m. Naczelnik sztabu odwodowej Armii Jen.-piechoty *d'Auvray*. Przyjechał z Moskwy 15 b. m. Dowódca 4go korpusu piechoty Jen.-Porucznik *Savoini*. (T.P.)

WIADOMOŚCI OD ARMII DZIAŁAJĄCEJ *).

St.-Petersburg dnia 2 kwietnia.

Jenerał-Feldmarszałek, Hr. *Diebitsch-Zabalkański*, donosi N. PANU, pod 21 marca, o dalszych swoich rozporządzeniach, dotyczących się przeyscia przez Wisłę.

Rozrządzenia te czynnie przyprowadzają się do końca. Woysko nasze, naznaczone do przeprawy, pomimo złego stanu dróg, rychło wykonało zakreślone mu znówu poruszenie ku Wisłę.

Jenerał-Adjutant, *Baron Rosen*, ze swym oddziałem był zostawiony na dawnym miejscu dla naglądania Pragi i zasłonięcia naszych komunikacyi. Zalecono mu było, nie przedsiębrać do pewnego czasu zaczepnych działań, przestając tylko na obserwacyynych, a w razie napadu przez wyższą siłę, cofnąć się w przepisany kierunku, dla połączenia się z 2gim Korpusem piechoty, idącym od granic Cesarstwa.

*) Wiadomości te czytelnikom wileńskim rozdane były w nadzwyczajnym dodatku dnia wczorayszego.

Dnia 19, woysko zbuntowanych nagle uka-
zało się w wielkich massach, napadło na przed-
nią straż Jen.-Adjutanta Bar. *Rosena*, będącą
pod dowództwem Jen.-Adjutanta Bar. *Geismara*
przy Miłosnie, i zmusiło ją ustąpić ku Dębowl-
kom, gdzie był rozłożony przedni eszelon 6go
Korpusu piechoty. Tu wszczęła się bardzo zwa-
wa bitwa, która trwała z górą 4 godziny. Wo-
ysko buntowników, korzystając z przewyższającej
siły i otrzymując ciągle nowe posiłki, mocno na-
cierano na nasz oddział, i Jen.-Adjutant Bar. *Rosen*,
przewidując niepodobieństwo utrzymania się na
pierwszym stanowisku, cofnął się ku Mińskowi,
stosownie do rozkazu danego mu na podobny przy-
padek. W czasie tego odwrotu zostawiono w
błocie 4 dział, których dla nader złej drogi u-
wieźć było niepodobna. Wnocy na 20, Jen.-Ad-
jutant Bar. *Rosen*, zajął mocną pozycyą za Ka-
łuszynem przy rzeczce Liwicy, gdzie się miały z
nim połączyć dalsze oddziały iego Korpusu. Dnia
20, rokoszanie nie przedsiębrali żadnych nowych
zaczepnych kroków przeciwko oddziałowi Jen.
Bar. *Rosena*.

Głównodowodzący Działającą Armią, otrzy-
mawszy raport o tém poruszeniu buntowników,
wstrzymał przeprawę przez Wisłę, ażeby zebrać
pewniejsze wiadomości o zamiarach, i, stosując
się do nich, albo przeprowadzić się niezwłocznie na
lewy brzeg Wisły, albo, w razie nowych napa-
dów, rokoszan na Korpus Jen.-Adjutanta Bar. *Ro-
sena*, uderzyć na nich z boku i z tyłu.

Oddział woysk nieprzyjacielskich, pod do-
wództwem *Umińskiego*, po odparciu iego, w dniu
14 marca przez nasze woyska, śpiesznie cofnął się
ku Wiśle. (R. I.)

Sankt-Petersburg dnia 23 kwietnia.

Głównodowodzący Czynną Armią, Jenerał-
Feldmarszałek, Hr. *Diebitch-Zabalkański*, donosi
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, pod d. 16 b. m., iż, prze-
świadczywszy się, że celniejsze siły rokoszan znaj-
dują się między Liwem, Kałuszynem, Sienicą i
Mińskiem, przedsięwziął przeciw nim zaczepne
działania. 12 b. m. główne siły Armii pociągnęły
trzema kolumnami pod Kuflów. Pomimo wielką
bezdroż, sprawioną przez poprzednicze ulewne de-
szcze, kolumny nasze, 13 b. m. rano połączyły się
z sobą pod Lipinem, Jedlinem i Wodzinem. Po-
wstańcy, za ukazaniem się woysk naszych, cofnęli
się we wszystkich kierunkach. 14 b. m. pierwszy
Korpus pieszy dogał ich pod Mińskiem, w liczbie
przeszło 15,000 ludzi, pod wodzą samego *Skrzy-
neckiego*. Szczegóły tego spotkania, wyłożone są
w następnym raporcie Dowódcy wspomnianego
Korpusu, Jenerał-Adjutanta Hr. *Pahlen*, przesta-
nym Głównodowodzącemu Czynną Armią, pod d.
15 b. m.

„Stosownie do rozrządzenia na dzień 14 kwie-
tnia, wystąpiwszy z moim Korpusem, o 5ey zrana,
z obozu pod wsią Kołaczę, szedłem przez Kuflów,
wieś Cegłów, świeżo opuszczoną przez rokoszan,
wieś Mienia, gdzie znaleziono przeszło 300 ieblu-
dzi, chorych na cholere, i wieś Wiciejów. Tu do-
szła mi pierwsza wiadomość od Jenerał-Majora
Manderstern, dowodzącego przednią strażą, że
buntownicy rozłożyli się w boiowym porządku na
pozycyi pod wsią Barozoniec. Bystre zaczepne
ruszenie się przedniej straży i kilka działowych
wystrzałów, zmusiły tylną ich straż do cofnienia
się na dogodną pozycyą przy wsi Targówce, któ-
rą rokoszanie zajmowali znacznemi siłami i w go-
towości do boju. Niezwłocznie rozkazałem piecho-
cie przedniej straży, złożoney z 3go i 4go morskich
półków, wzięwszy się wprawo z drogi ku szose,
z artylleryą 2ey lekkiej rot, 1ey artyl. bryga-
dy i 2ma działami 1ey konnej roty Półkownika
Paskiewicza, uderzyć na lewe skrzydło nieprzy-
jacielskie, zachowując w odwodzie półki morskie
1szy i 2gi, oraz 1szy i 2gi strzelców konnych; Je-
nerał-Porucznikowi *Skobelew*, zaleciłem z dwoma
półkami 2ey dywizyi, wzmocnionemi 6m strzelców,
działać wprost na samej drodze i na lewo od niej,
a 3ciej dywizyi dałem rozkaz obchodzić prawe

buntowników skrzydło. W takim więc rozkładzie
zaczęła się walka. Artyllerya nasza, zbliżywszy się
na kartaczowy wystrzał, rozpoczęła na lewem
skrzydło nieprzyjacielskiem silny ogień, którym
zmusiła ich bateryą do uciechnienia i przedsięwzię-
cia wstecznych obrótów. Dwa szwadrony Łubień-
skiego półku huzarów rzuciły się do ataku przez
odstęp 3go i 4go półków morskich, na liczniey-
szą iazdę, wpadły na grząskie miejsce, pod samym
frontem buntowników i powszechnym napadem
ich iazdy zostały przełamane. Strzelcy 4go półku
morskiego i same ich kolumny zdawały się być
w niebezpieczeństwie. Rokoszanie natarczywie
nań się rzucili, lecz mężny ten półk z największą
spokojnością przyjął atak, każdy żołnierz pozo-
stał na swoim miejscu, niewylaczając nawet
strzelców, którzy nie mieli czasu do zebrania się w
kolumnę, i odparł buntowników z wielką dla nich
klęską, sam nie poniosłszy żadnej prawie straty.
Skutkiem tego powodzenia, szosa została natychmiast
zajęta i cała linia, wraz z artylleryą, posuwała się na
przód; nieprzyjaciel cofnął się na pozycyą pod samem
miastem Mińskiem; lecz wprzód jeszcze, nim się
na niey uszykował, 3ci i 4ty półki morskie, pod
wodzą Jenerał-majora *Manderstern* i Półkowni-
ków *Timczenko-Ruban* i *Safonow*, poszły do sztur-
mu na miasto, przełamały wszystko, cokolwiek
spotkały, i zmusiły rokoszan, po uporczywey wal-
ce, w zarzeczney miasta części, do opuszczenia
iey i do cofnienia się ku wsi Stoiadle; na wielce
przystanną pozycyą. Cała nasza linia w porządku
postępowała na przód: 1sza dywizya po szosie i na
prawo od niey; 2ga, pozbawiona walecznego swe-
go Naczelnika, Jenerał-porucznika *Skobelew*, które-
mu kula działowa oderwała rękę, pod dowództwem
Jenerał-majora *Hurko*, obchodząc prawe skrzy-
dło buntowników, w silnym, nieustannym ogniu,
i przełamując one; 3cia, pod Jenerał-poruczni-
kiem *Skurin*, ciągle wspierając ataki lewego
naszego skrzydła. Silny ogień bateryjnych rot;
2giej i 3ciej brygad artylleryjskich (pierwsza z
nich, pod osobistém dowództwem walecznego Je-
nerał-majora *Perren*, który zawsze z najzimniej-
szą krwią ustawiał artylleryą) i nieprzerwany na-
pór wspomnioney piechoty, przmusiły buntow-
ników, po przeszło-godzinney uporczywey obro-
nie, do opuszczenia tego, bardzo wygodnego sta-
nowiska i do powszechnego odwrotu. Półki hu-
zarskie Łubieński i Klasticki z dwiema secinami
Konno-Czarnómorskiego Kozaków, do samego wie-
czora ścigały ich aż pod wieś Dębe-wielkie, gdzie
nieprzyjaciel znowu stanął na pozycyi.”

„Poczytuje sobie nadto za obowiązek, zwró-
cić uwagę JW Pana na waleczność i wytrwałość
woysk powierzonego mi Korpusu, które, prze-
szedłszy 25 wiorst, nie znając znużenia, szukały
tylko sposobności potkania się z woyskiem bun-
towników w daleko wyższej liczbie, gdyż prze-
szło 15,000 tego ostatniego pod samym naczelnym
wodzem *Skrzyneckim* rozwinięte były przed Miń-
skiem i w Stoiadle, i gdy, pod wieczor, za uka-
zaniem się drugiej kolumny buntowników, około
wsi Brzozy, na prawem naszym skrzydło, wysłał
w to miejsce 1szą dywizyą i półk Rewelski pie-
choty, byłem sam naoczny świadkiem, z jakim
pośpiechem bitni żołnierze rzucili się do broni i
nagłym marszem stanęli przed buntownikami.”

„Sprawiający obowiązki Naczelnika sztabu,
Jenerał-Major *Grabbe*, był najdzielniejszym i
najgorliwszym moim pomocnikiem; sprawiedli-
wość nakazuje mi o tém zaświadczyć.”

„Strata nabojeńszo poniesiona w tej
rozprawie, jest ta, iż, iak się już wyżej rzekło,
mężny Jenerał-Porucznik, *Skobelew*, z przyczyny
ciężkiej rany, musiał się usunąć od dalszych wa-
lecznych czynów. Nadto raniony kulą karabino-
wą Jenerał-Major *Xię Pcheize*, i poległy Dowódz-
ca lekkiej 2 rot 1szej Artylleryjskiej brygady,
Podpółkownik *Borysow*. Z powodu odkomende-
rowania 1szej dywizyi piechoty, półku Rewel-
skiego i trzech półków 1szej Huzarskiej, nie mo-
głem jeszcze poznać dokładnych wiadomości o
całej stracie naszej w tej bitwie, miarkując

wszakże z ogólnej rachuby, może ona wynosić do 10 oficerów i od 200—300 żołnierzy; strata zaś buntowników w czasie samej walki i w odwrocie poniesiona, wielce jest znaczna.”

Spółcześnie otrzymany został raport, o porażce, zadanej połączonym zgraiom powstańców Woiewództwa Augustowskiego, przez mały oddział wojska naszego, zostający pod dowództwem Adjuwantanta J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała, Półkownika Annienkow; oddział ten, złożony z półczwartej rotę piechoty, dwóch lekkich dział piechoty artylleryi i około 250 koni, 10 kwietnia był zaskoczony przez rokoszan, liczących do 4000 ludzi, w bliskości miasta Marjampola i pomimo tak nierówne siły, nie tylko odparł ten napad, lecz zupełnie zniszczył zgraię buntowników: większa część trupem położona na miejscu, w niewolę dostało się 1170 ludzi, w ich łabie dowodzący tym drużyną Maior Szon, Kapitan Sperliński, i wielu innych urzędników. Mała liczba uciekała się ucieczką, lecz i ci są ścigani, i zapewne poymani zostaną. (R.I.)

Sankt-Petersburg dnia 25 kwietnia.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył otrzymać doniesienie o zupełnym oczyszczeniu gubernii Wołyńskiej, od wpadnięcia do niej Polskich buntowników, pod dowództwem Dwernickiego.

Po zadanej porażce przez Jenerała-Porucznika Rüdiger Korpusowi Dwernickiego, a 7 teraźniejszego miesiąca kwietnia pod Baromelem, Jenerał Rüdiger, postanowił, dawszy istotnie potrzebne odetchnienie wojskom, iść na buntowników, i uderzwszy na nich, przepędzić do granicy austriackiej. Stosownie do tego, Jenerał Rüdiger rozporządził poruszenie wojsk iemu powierzonych. Przeciawszy buntownikom wszystkie sposoby przywiedzenia do skutku ich zamiaru, ustaleni się w gubernii Wołyńskiej, dla wznieśienia i tam buntu, Jenerał Rüdiger bez oddechu ich ścigał i przepędził ku samej granicy Galicji. D. 14 kwietnia Dwernicki zajął pozycję w bliskości tej granicy, na wzgórzach pod karczmą Lułińską. Jenerał Rüdiger wyruszył ze wsi Moskalewki ku wsi Kutisku dla atakowania buntowników. Niedogodności drogi, przerzucanej krętymi parowami i wąwozami, które trzeba było przechodzić w obliczu buntowników, opóźniły nieco poruszenie wojsk naszych. Dnia 15 o świcie, Jenerał Rüdiger poprowadził do ataku: piechotę we dwóch kolumnach posłał na lewe skrzydło i szrodek pozycji buntowników; 3ciej dywizji huzarskiej z 3 półkami i dywizji dragoniej pokazano było oskoczyć prawe skrzydło buntowników, i przeciąć cofnienie się ku gubernii Podolskiej; przechodząca od pozycji buntowników lasem drogą, którąby oni mogli cofnąć się ku Radziwiłłowu, była zajęta przez część piechoty i półk Kargopolski dragonów; buntownicy, zostając w swojej pozycji, okazywali gotowość do rozpoczęcia bitwy; ale gdy piechota nasza, przeszedłszy dwa głębokie parowy, a kawalerja obszedłszy lewe skrzydło buntowników, rozpoczęły stanowczy atak, wówczas buntownicy w okamgnieniu skryli się za granicę do państw austriackich, natarczywie ścigani przez naszą kawalerję do samego rębu granicy. W tém zdarzeniu, oprócz znacznej liczby zabitych, wzięto buntowników do 200 ludzi w niewolę. Sama ucieczka Dwernickiego za granicę ocaliła wojsko jego od zupełnego zniszczenia.

Wkrótce potem Jenerał Rüdiger otrzymał wiadomość, że Dwernicki z całym wojskiem swoim, podanym przez nich Zwierzchności Austriackiej w Galicji zobowiązaniu się, zmuszeni byli broń złożyć i umieścić się, z rozporządzenia tej Zwierzchności, w kwarantannie. Na skutek tego uczynione będą do Rządu Austriackiego należne komunikacye, ażeby, na ośnowie trwających traktatów, buntownicy ci byli nam wydani. (R.I.)

Orenburg dnia 5 marca.

Dowiadujemy się, że Chan Chiwy, Allakul,

zebrał dwadzieścia tysięcy Uzbeków i Karakalpaków, z którymi zamierzał najeść perskie prowincye. Usiłowanie podobne w 1829, skończyło się zgubnie dla Chiwian, gdyż z 30stu tysięcy ludzi, którzy wkroczyli do Persyi, wróciła ledwie trzecia część i to w stanie zupełnego wycieńczenia; resztę pochłonięła cholera. Napady Chiwów mają zawsze na celu nabycie niewolników do robot rolniczych i ogrodowych; nie odnoszą prawie żadnego innego łupu, ponieważ chanowie bogaci trzymają się w zamkach obronnych, których hordy Chiwów nigdy dotąd nie mogły opanować, gdyż im zbywa na artylleryi. Do tych zamków chronią się i bogaci Persowie, przyzwyczajeni inż od dawna do ostrożności od napadów z Chiwy. (J.d.S.P.)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 19 kwietnia.

Otrzymano tu dnia 13 wiadomości z Presburga, iakoby wielkie wynikły rozruchy między mieszkańcami wsi w Banatach: magnaci schronili się iak najszybciej do fortec lub do Presburga. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 22 kwietnia.

Birża Paryzka. Pięć od sta, 87 fr. 10; Trzy od sta, 59 fr.; Akcye bankowe, 1490 fr.; Pożyczka królewsko-hiszpańska, 64½ fr.

POSIEDZENIE KRÓLEWSKIE.

Odroczenie Posiedzenia Izby.

Obszerna trybuna dziennikarzy była przygotowana dla ciętą dyplomatycznego i zupełnie przez nie zajęta. Tron był wzniesiony na miejscu trybuny mówców, a miejsca będące niżej tego podwyższenia były zostawione dla PP. ministrów, marszałków Francji i wielkich dygnitarzy kraju.

O godzinie pierwszej, wystrzał z dział u inwalidów obwieścił wyruszenie orszaku, a w kilka minut potem nowy wystrzał artylleryi powiatał przybycie jego do pałacu izby.

Król iechał konno, mając obok siebie po prawej ręce Xięcia Orleańskiego, w ubiorze półkownika huzarów, z lewej zaś strony Xięcia Nemours; w mundurze pułkownika ułanów. Otaczali go marszałkowie Gérard, Soult i liczny sztab główny.

Za przybyciem, Król, przyjęty i wprowadzony przez prezydenta izby, zajął miejsce z obudwoma synami na przygotowanym tronie; głośnie powstały oklaski i powtarzane okrzyki: niech żyje król, niech żyje królowa, i gdy przywrócono milczenie, Król zaczął mowę, w której, wspominawszy przysięgę dnia 9 sierpnia 1830 roku, i oświadczwszy, iż stałem jego iest postanowieniem, pozostać iey wiernym, w następnych odezwał się słowami:

„Lubię przypominać W Panom uroczyste słowa, wyrzeczone dnia 9 sierpnia: są bowiem one niezmiennym prawidłem w moim postępowaniu, a razem okazują zasady, podług których żądam, abym był sądzony przez Francją i przez potomność.

„Posiedzenie W Panów zostało otwarte wśród wielkich niebezpieczeństw. Straszliwe pasowanie się, w którym naród bronił swoich praw i swobód, zniszczyło usiłowania władzy; trzeba było ieszcze zapewnić utrzymanie potęgi i sił publicznych. Francya w okamgnieniu zabezpieczyła się gwardją narodową, utworzoną dobrowolnie przez gorliwość patriotyczną wszystkich obywateli i urządzoną za upoważnieniem rządu. Gwardya paryzka nigdy nie była tak piękną i tak liczną, to zaś godne uwielbienia zaprowadzenie dostarczyło nam od razu środków do przytłumienia bezrządu wewnątrz kraju i do odparcia wszelkiej napaści zewnętrznej, na którą nasza niepodległość narodowa mogłaby być wystawioną, i Francya może dziś spokojnie nad nią się zastanawiać.

„W tymże czasie, co gwardya narodowa, i nasza dzielne wojsko liniowe wzmocnione zostało. Nigdy zaciąg młodych naszych żołnierzy nie odbył się tak prędko i z taką łatwością; takim zaś tchną zapałem, że zaledwo zaciągnęli się pod chorągwie, których sławne kolory tyle przypominają drogich dla nas oyczyzny pamiątek, inż ich nie można odróżnić od naszych weteranów; i nigdy wojsko francuzkie nie było piękniejsze, lepiej wyćwiczone,

i. mogą to rzeć z pewnością, ożywione lepszym duchem, jak jest dzisiaj.

„Zatrudnienia około tego wielkiego urzędnia nie przeszkodziły wypełnieniu obietnic przyrzeczonych kartą. Większa ich część została już przywieziona do skutku przez prawa, na które głosowaliście, i którym nadałem moc obowiązującą przez zatwierdzenie. Mości Panowie! starannie rozważałem bieg waszych ważnych zatrudnień, których zgromadzenie poświadcza o świetle, gorliwości, odwadze, odznaczającej w historii epokę, w których zostały spełnione. Francya nie zapomni waszego poświęcenia się dla oyczyzny w chwili niebezpieczeństwa; a ja zachowam zawsze w pamięci wsparcie, jakie znalazłem w zgromadzeniu W Panów, gdy potrzeby kraju zmusiły mnie do jego zażądania.

„Mam nadzieję, że przyszłe posiedzenie dokończy waszego dzieła i uzupełni je, a zachowując zawsze cechę tego wielkiego wypadku lipcowego, który zapewnia na przyszłość przez prawne środki, wszystkie ulepszenia, jakich kraj ma prawo oczekiwać, i który odłącza na zawsze przeznaczenia Francyi od dynastyi, wyłączony przez wolę narodu.

„Po wstrząśnieniu, któremu uległo ciało społeczne, trudno było niedoświadczyć jakiejś nowej zmiany: przebyliśmy ją z trudnością podczas waszego posiedzenia; lecz dzięki stałym usiłowaniom, łożonym dla postępowania za moimi, dzięki przywiązaniu ludu, jego patriotyzmowi, i niezmordowanej gorliwości gwardyi narodowej i wojska liniowego, przebyliśmy ją szczęśliwie, a jeśli ubolewaliśmy nad smutnymi nieporządkami, przynajmniej zgoda kraju pochwałała zamiary władzy. Pokój wewnętrzny królestwa, powoli się ustalił, a siła rządu stopniowo urosła, tak, że władza praw odzyskała swoje panowanie i spokojność publiczna się utrwaliła. Rząd mój stale będzie postępował tymże krokiem, który W Panowie tak godnie wspieraliście.

„Ministrowie moi okazali W Panom stan naszych stosunków dyplomatycznych, i wiecie okoliczności, które mnie skłoniły do przedsięwzięcia nadzwyczajnego uzbrojenia. Równie ze mną uznaliście tego potrzebę, i również podzielacie ze mną szczere życzenie, aby rychło ono ustało. Zapewnienie, jakie odbieram zewsząd o spokojnych stosunkach mocarstw zagranicznych, dała mi nadzieję, że ich i nasze wojsko wkrótce będzie mogło być zmniejszone, stosownie do stanu pokoju; lecz tymczasem, kiedy rozpoczęte układy nabyły obszerności, potrzebnej do uczynienia tego zmniejszenia podobnym, stan Francyi powinien być mocny, musimy pozostać przy środkach, jakie obraliśmy dla skłonienia do szanowania go, gdyż pokój jest tylko pewnym przy honorze.

„Za naszą pomocą i przez wpływ wielkich mocarstw Europy, zapewniona jest niepodległość Belgium i odłączenie jego od Hollandyi. Jeżeli odmówił mi głosowi ludu Belgickiego, który ofiarował mi koronę dla drugiego mego syna, uczyniłem to dla tego, że interessa Francyi, oraz interessa samegoż Belgium, kazały mi tak postąpić. Lecz naród ten ma szczególne prawo do naszej troskliwości i wiele nam na tém zależy, aby on był szczególnie i wolnym.

Jeśli, podczas nieistnienia izb, nieprzewidziane okoliczności wymagały wezwać waszej gorliwości patriotycznej, uczynię to z zupełnym zaufaniem. Zawsze przywiązany do mego kraju, żadnej nie będę żałował ofiary dla utrzymania, lub dla obrony jego honoru; lecz mogę się spodziewać, że nasz stan pokoju ustali się i że zamiast potrzebowania nowych zasilków, uyrzemy kredyt, przemysł i handel, przywracające wkrótce pomyślność, którą kraj chce odzyskać z wolnością, oraz, że nie może być wolność bez pomocy władzy silnej, wspierającej i zawsze narodowej.

— Posiedzenie królewskie przedstawiało dzisiaj widok niezwykły, od czasu, jak wypadki lipcowe nadwładziły zwyczajne etykiety. Pierwszy raz od swego wstąpienia na tron, Król wyjechał oto-

czony tak licznym orszakiem: dwa rzędy, jeden utworzony z różnych batalionów gwardyi narodowej, drugi z wojska liniowego stały po bokach drogi, którą miał postępować orszak z *Palais-Royal* do pałacu izby deputowanych. Za przybyciem J. K. Mości, woźny izby, w paradnym ubiorze, zawołał mocnym głosem: *Króll!*, nakoniec wszystko przybrało powagę posiedzenia królewskiego. (J.d.S.P.)

ANGLIA.

London dnia 22 kwietnia.

W skutek odrzucenia przez izbę niższą bilu o reformie, parlament został odroczony do 10 maja. Oto jest mowa, którą miał Król z tego powodu.

Milordowie i Mości Panowie!

„Przybyłem do WPP. dla odroczenia teraźniejszego parlamentu, mając zamiar ogłosić natychmiast jego rozwiązanie.”

„Użyłem tego środka, aby się zapewnić drogą najbardziej konstytucyjną i urzędową, o zdaniu mego ludu, względem odmian w reprezentacyi, których okoliczności zdają się wymagać i które, oparte na zasadach jawnych konstytucyi, dążyłyby do utrzymania praw i prerogatyw korony i do zabezpieczenia swobod narodu.”

Mości Panowie Izby Niższej!

„Dziękuję WPP. za sposób, w jakiście opatrzyli utrzymanie honoru i godności korony, a szczególnie składam dzięki za postanowienia, któremiście żonie mojej zapewnili sposoby utrzymania odpowiedniej dostojności w świetności. Również dziękuję wam za summy, wyznaczone na potrzeby rządu. Miło mi było widzieć, jakieście się starali o zaprowadzenie ścisłej oszczędności we wszystkich gałęziach służby publicznej, i ufam, że ten ważny przedmiot będzie jednym z pierwszych, mających zająć uwagę nowego parlamentu, którego niezwłoczne zwołanie nakazę.”

Milordowie i Mości Panowie!

„Z przyjemnością donoszę wam, że stosunki przyjaźne między mną a mocarstwami zagranicznymi dały najlepsze nadzieje dalszego trwania pokoju, którego utrzymanie było zawsze celem ciągłych moich starań.”

Milordowie i Mości Panowie!

„Zamiar mój zapytania zdań moich poddanych, w okolicznościach, w których się teraz kraj znajduje, wyniknął jedynie z troskliwości oycowskiej o dobro i szczęście mego ludu; polegając na trwałości i gorliwej pomocy waszej do ich pomnożenia. (T. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Bruxella dnia 25 marca.

Wyszło tu pismo pod tytułem: *ostatnie słowa o rewolucyi belgickiej*, którego autor usiłuje przekonać, że wybór Xiecia *Oranii* jest jedynym środkiem do ocalenia Belgium.

— Wszyscy ministrowie, oprócz P. *Brouckere* otrzymali uwolnienie ze służby. P. *Brouckere* zgodził się przyjąć urząd ministra skarbu; P. *Saurage* ma być ministrem spraw wewnętrznych; P. *Pawet Devaux* ministrem spraw zagranicznych; P. *Barthelemy* ministrem sprawiedliwości i marynarki; a P. *van Hana de Steenhuyze* ministrem wojny. Powiadają, że P. *Gendebien* rzekł się także urzędu pierwszego prezydenta najwyższego sądu w *Bruxelli*, i ma zamiar zająć się dawniejszym swym powołaniem, to jest być adwokatem.

— Utrzymują, że został zwołany kongres, dla wysłuchania otrzymanego nowego protokołu dla wzięcia pod rozwagę stanu skarbu.

— *Dnia 11 kwietnia.* —

Podług wiadomości z *Gandawy* pod dnem 5 t. m. spokojność tam została przywróconą, i jednakże dnia 6 dom jeden jeszcze zrabowano.

— Podpółkownik *Edeline* został aresztowany na drodze do Francyi za *Enghienem* i przyprowadzony do *Bruxelli*; lepiej się udała ucieczka innemu oficerowi ułańskiemu, stojącemu na załodze w *Mechlinie*.

— Podług prywatnych wiadomości z *Lut-*

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 59.

Wilno dnia 15 Maja v. s. 1854 roku.

Luxemburgu, są tam zupełnie niekontenci z rządu belgickiego. Kilkunastu urzędników odeń mianowanych wyjechało z *Arlon* dla ofiarowania znowu swoich usług Królowi Wielkiemu Xięciu. P. *Wattet*, komissarz rządu belgickiego, zwołał do *Arlon* na dzień 5 t. m. adwokatów, notaryuszów i woźnych luxemburskich, dla wykonania przysięgi; lecz stanęło tylko trzech notaryuszów i kilku woźnych. Przeciwnie *Gazeta Luxemburska* twierdzi, że kolumny iey nie wystarczyłyby na ogłoszenie nazwisk wszystkich urzędników publicznych, którzy odpowiedzieli na wezwanie Wielkiego Xięcia. Taż gazeta, z powodu słów Regenta, grożących wypowiedzeniem wojny Królowi Niderlandzkiemu, jeśli się nie zrzekł się *Luxemburga*, *Limburga*, i lewego brzegu *Skaldy*, powiada między innemi, dla okazania śmieszności tych pretensyj, iż Król Niderlandzki nie ma prawa odbierać Xięstwa Luxemburskiego od Związku Niemieckiego, ani odstępować praw do niego dla Belgium, i że ciekawa jest, iak Belgium bronić będzie swych pretensyj na północy przeciwko Królowi Niderlandzkiemu, a na południu przeciwko Związkowi Niemieckiemu.

— Dnia 8 wydał Regent postanowienie względem utworzenia w każdej prowincyi batalionu ochotników, wyjąwszy *Luxemburg*; bataliony te składać się będą z czterech kompanij, każda mieć będzie 140 ludzi i 4 oficerów; poźniej rząd zamierza sformować takż batalion i w *Luxemburgu*. Bataliony te, co do żołdu, będą uważane za równo z wojskiem liniowem. Po zawarciu pokoju, ochotnicy ci zostaną rozpuszczeni przez postanowienie rządu, które im 15 dniami wprzód będzie ogłoszone.

— Dnia 15 —

Komitet Związku Belgickiego wydał do Belgów odezwę, w której wzywa ich do broni dla obrony *Luxemburga*.

— Przez postanowienie z dnia 12, Regent zalecił utworzenie dwóch batalionów w prowincyi luxemburskiej, które nazywać się będą wolnemi strzelcami.

— Na wniesienie ministra spraw zagranicznych, i stosownie do życzenia, okazanego przez samego hrabiego *Aerschot*, Rząd rozkazał temu ministrowi opuścić Anglię dnia 17 t. m. jeśli by do tego czasu nie był urzędowie przyjęty przez dwór londyński.

— Jenerał *Belliard* wyjechał w nocy dnia 8 do *Paryża*, dla przyspieszenia rozwiązania kwestyj, które się jeszcze toczą w *Paryżu*, względem naszych interesów.

— Piszą z *Gandawy*, że stan zdrowia P. *Forlman*, który odebrał trzynaście ran bagnietem, a sześć cięć od pałasza, znacznie się polepszył, i że można mieć nadzieję zupełnego, chociaż powolnego wyleczenia. (J. d. S. P.)

Haga d. 11 kwietnia.

Na posiedzeniu swém dnia 9, druga izba Stanów Jenerałych, przyjęła po żwawych rozprawach projekt do prawa, zaciągnięcia dobrowolnej pożyczki, 42 milionów złotych na 6ty procent.

— Przez postanowienie królewskie, ogłoszone dnia 2 prawo o wybraniu z góry podatku osobistego: prawo to zostało przyjęte przez pierwszą izbę.

— Przez postanowienie z dnia 5 t. m. Król wyznaczył komisyją, z pięciu członków złożoną, dla obmyślenia środka ku uwiecznieniu czynów poświęcenia się dla oyczyzny.

— Nasza siła morską, dosyć już znaczną, nie przestaje się powiększać: będziemy mieli wkrótce 3 okrętów liniowych, 31 fregat, 31 korwet i brygów i t. d.

— Belgowie znowu byli spotkani w okolicach *Maestrychtu* przez podjazdy, które ienerał *Dibbets* wysłał do tej twierdzy dnia 31 marca; uśypali także baterję na połowie drogi między *Maestrychtem* i *Tongres*.

— Statek pocztowy, przybyły dnia 4 z warowni antwerpskiej do *Berg-op-Zoom*, wytrzymał ogień karabinowy Belgów płynąc przed *Calloo*; szczęściem nikt z ekwipażu nie był osiągnięty. Komendant miasta *Antwerpii*, ienerał *Beaulieu* oświadczył ienerałowi *Chassé*, że gdyby był zmuszonym koniecznie użyć armat do przywrócenia spokojności w mieście, żaden krok nieprzyjacielski nie dotknąłby, ani warowni, ani okrętów hollenderskich.

— Dnia 14 —

— Wszystkie okręty wojenne, będące we *Flessyndze*, otrzymały rozkaz wyjść pod żagle do *Antwerpii*.

— J. W. Landgraff *Hessen-Homburski*, wojenny gubernator fortecy luxemburskiej, przybył tu dnia 8 t. m.

— Donoszą z twierdzy *Burcht* nad *Skaldą*, że Belgowie opatrnią w ciężką artylleryą wszystkie fortece, leżące nad tą rzeką, i wszędzie wznoszą baterje nad brzegiem; 500 ludzi pracuje tam dniami i nocą. Z naszej strony, okręty liniowe *Zeeuw*, *Kortenaar* i *Waterloo*, od 84 do 90 armat, uzbraiają się nayspieszniej. (J. d. S. P.)

W z o c h r.

Modena dnia 23 marca.

Xiążę wydał postanowienie, przez które, wszystkie prawa, które trwały dawniej przed r. 1795 względem żydów, są przywrócone, i wszystkie ulgi, które były im udzielone potem, uchylone: za to, że okazali się być niegodnymi opieki rządu w czasie ostatniej rewolucyj. Każda gmina żydowska płacić będzie do skarbu 20,000 franków corocznie, iak było dawniej. Nie będzie wolno żydom wychodzić z części miasta *Ghetto*, bez odzienia lub zewnętrznego znaku, po których można będzie ich poznawać, i które poźniej zostaną przepisane. Dla ulżenia ciężarów wiernym poddanym, żydzi z prowincyj *Modeny* i *Reggio* obowiązani są opłacać do skarbu na rok 600,000 fr.; wszystkie ich własności, leżące za obrębem części miasta *Ghetto*, służyć będą za hypotekę wniesienia tej summy.

— Według wiadomości z *Korsu* pod dniem 2 kwietnia, statek parowy iński *Sir F. Adam*, który opuścił *Ankonę* dnia 30 marca, zawinął tu zraną; na nim znajdowało się 17 oficerów, naczelników powstania, a między innymi ienerał *Grabiński*. Mówiono, że ci zbiegowie mają zamiar przy nayspiesznej zrzeczności wypłynąć do Francji.

— Komissya wojenna, ustanowiona w *Modenie*, skazała na szubienicę, dnia 28 marca, trzy osoby, które należały do powstania i pozostały w *Modenie*; lecz Xiążę przez reskrypt z dnia 29 ulaskawił ie, zmieniając karę śmierci na dwunastoletnią galery. (J. d. S. P.)

T u r c y a.

Konstantynopol dnia 5 marca.

Skończył się już miesiąc *Ramazanu*; przez ten czas postu, który jest także czasem święta u *Muzułmanów*, Sułtan prawie codziennie bywał w *Konstantynopolu*, i to miasto, tak zazwyczaj smutne i iednostajne, stawiało nader ożywiony i zupełnie nowy widok.

Od niejakiego już czasu zajmują się upiększeniem tutejszej stolicy. Wszystkie sklepy, otaczające plac przed starym seraiem, i meczet Sułtana *Bajazeta*, oraz sklepy na przyległych ulicach, zostały przebudowane podług nowego iednostajnego planu, i ozdobione pięknymi fascyatami. Ta część miasta, która tym sposobem przybrała postać europejską, była podczas *Ramazanu*, punktem zbierania się znacznej części ludności stolicy. Wiedziano pospolicie wśród tłumu wielkiego władzę, siedzącego w jakim sklepie i mającego tylko przy sobie *seraskiera* i *Mustafę-Effendi*. Wieczorem udawał się naprzemian na *iftar* (obiad iadany wieczorem w czasie *Ramazanu*) do *seraskiera* lub do

kaimakana baszy, poczem przechadzał się znowu po ulicach stolicy, które oświecone były na sposób europejski. (J. d. S. P.).

Konstantynopol dnia 17 marca.

Nowe rozporządzenia, prawie codziennie wydawane przez Portę, dowodzą gorliwości, z jaką Sultan trwa przy swoim planie cywilizacji, który przedsięwziął przyprowadzić do skutku. Mówią o założeniu uniwersytetu w Konstantynopolu. Wiadomo, że Sultan prosił hrabiego Guillemina o podanie mu planu do tego instytutu. — Przygotowane są nowe mundury na święta Bayramu; ubior gwardyi sultańskiej odznaczać się będzie wytwornością i europejskim krojem. Wydany przez Sultana firman, zabrania używania siodeł tureckich; mają one odąd być robione na wzór francuskich. (J. d. S. P.).

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Podróż do Potozy. — Dokończenie: Góra, daleko niższa od wielkiej piramidy, którą Indianie nazywają Dzieckiem Potozy, położona jest w bliskości miasta; kamienie tey mają w sobie rudę; która jednak nie jest tak bogatą.

„Wykopano więcej 5,000, bocas minas czyli szyb, na wielkiej piramidzie. Nie idzie za tem, iżby ona tyle zawierała min, gdyż każda z nich ma częstokroć dwie i trzy czeluści. Co się tyczy stanu min, nie nie może dać dobrego o nich wyobrażenia; od czasu ich odkrycia aż do dziś dola kopsno je niedbale i bez żadnego porządku. Potrzeba było czuwać się rakiem, chcąc wejść do większej części tych, które zwiedzałem. Na iakąż stratę czasu nie narażają się w wydobywaniu złota z tych min do fartuchów skórzanych, idąc w tém za przykładem Indian, którzy oddawna tak postępują.

Podług szczegółowego rachunku, jaki P. Temple podaje ze sposobu, którego trzymają się w wydobywaniu kruszców z metallow, można powziąć wyobrażenie, jak takowa operacja może być ulepszoną.

Było przed rewolucją, czterdzieści ingenios czyli laboratoryów w czynności, które wydawały, podług średniego rachunku, 8,000 grzywien czystego srebra na tydzień. Użytek z kopalni, odąd wiele poniósł straty. Piętnaście ingenios jeszcze czynnych, nie wydają więcej, jak 1,500 grzywien srebra na tydzień, blisko 125,000 liwrow (3,125,000 fr.) w ciągu roku.

Bardzo ciekawy rękopis, który nasz podróżny znalazł w Potozie, dostarczył mu tablicę rachunkową opłaty, przeznaczanej na kopalnię Potozy, na dochód króla od 1564 do 1641 roku. Okazuje się z niej, że w tey epoce używano 15,000 Indian do pracy w kopalniach, oraz 15,000 lamow i tyleż osłów, do przewożenia wydobytego kruszców. Wtenczas, kiedy sekretarz próbował ciągnąć użytek, z jedney czy dwóch szyb, za pomocą kilku rzemieślników indyjskich, którym dawał dwa szylingi (2 franki i 50 centymów) na dzień. P. Baron Tzettritz, czynił poszukiwania w kopalniach Pano, na południe jeziora Titicaca. Sławne to jezioro ma 80 mil obwodu, i wzniesione jest na 12,761 stop nad powierzchnię morza. Utrzymują, że w czasie zawojuwania przez Hiszpanów, Peruwianie wrzucili tam niezmierną ilość złota i srebra: Cusco i La Paz, które są w bliskości, były w istocie stolicą potęgi i bogactwa Inkassów.

P. Temple, który wówczas był w La Pazie, powiada, iż o milę od tego miasta, w siedemnastym wieku znaleziono sztabę złota: wice król kupił ją za 11,269 piastrow (56,345 fr.) i postawił do madryckiego gabinetu historii naturalnej, gdzie można ją widzieć i teraz. Przypuszczają, że ta bryła od piorunu została oderwaną ze szczytu góry Ylimani, która zawiera bardzo bogate kopalnie; znajdują wiele rodzimego złota w jeziorze Titicaca, które jest jego łożyskiem. Utworzenie niektórych przedmiotów złotych wysokiej wartości, wspierając się na starożytnym podaniu, o którym mówiliśmy wyżej, zrodziło w kompanii myśl

osuszenia jeziora, i zapewne, że kosztą potrzebne na to przedsięwzięcie, nieprzeńiosą umiarkowanej summy.

Nieszczęśliwy Salcedo, który został oskarżony o zdradę i ukarany, posiadał kopalnię nad Laycaycota, która przynosiła na rok półtora miliona szterlingów (37,500,000 fr.).

Don Rodriguez posiadał w okolicach Oruro, kopalnię srebra, tak obfitą, że wszystkie sprzęty domowe, nawet najpospolitsze, ramy u obrzów i zwierciadła, były srebrne: miał on stoły lane z czystego tego kruszców, i dwa koryta do poienia srebrne, gdzie było jego gasiło swe pragnienie. Trzy lub cztery domy w Oruro posiadały podobne bogactwa przed rewolucją. Kopalnie te zostały opuszczone i są dziś zalane wodą. P. Temple mniema, że można byłoby przywrócić je do stanu, w którymby przynosiły użytku na 20,000 liwrow (500,000 fr.). Koszt P. Temple, w przeciągu ośmiu miesięcy, które przepędził w Potozie, nie przenoszą więcej nad 3,081 liwrow (75,725 fr.). Przedsięwziął on jednak wydobywanie trzech kopalni, i znaczne wyłożył pieniądze na drzewo do budowy, zboże i inne artykuły żywności.

Podług xiąg dyrektora banku narodowego Potozy, wydobyto poprzedzającego roku z kopalni Pano, Portugalette i Chayanta, 177,127 grzywien czystego srebra (platapina). Kapitał umiejętnie wyłożony, na ciągnięcie użytku z tych kopalni, wkrótceby we czwórnasób wynagrodził jego wartość.

Indianie peruwiańscy są silni, zręczni, i wytrzymują przyprzeżysze trudy; odbywają piechotą najdłuższe podróże z zadziwiającą prędkością. Wielkie upodobanie mają oni w muzyce, ale ich narzędzia muzyczne są nie liczne; melancholijny głos, którym śpiewają yaravis, gatunek romansów żałosnych, zgadza się zupełnie z nieśmiałością ich spójrzeniem, ze smutną i pochyloną ich postawą. Tańce peruwiańskie noszą też samą cechę melancholii. Ludzie ci są przyjemni i przywiązują się do tych, którzy się z nimi dobrze obchodzą. Kiedy podróżował sam jeden bezbronny, powiada P. Temple, lud ten ubogi przyymował mię z najtęklawszą serdecznością, i daleko byłem pewniejszy w ich otwartych chatkach, a niżeli gdziekolwiek obwarowany kratami i ryglami.

Goszczność duchowieństwa jest tak powszechnie znana, że skoro przybędzie jaki cudzoziemiec do wsi, każe sobie natychmiast prowadzić do plebana, gdzie, pomimo głębokiej nędzy, której obraz przedstawia jego mieszkanko, znajduje w niem bardzo dobre przyjęcie: nie widać tam ani jednego sprzętu; ale zostanie dobrze przyjętym i na lichem naczyniu.

Stronność P. Temple dla Ameryki południowej jest widoczna; zachęca on wszystkimi siłami do wyścia z kraju; zachęca nadewszystko Irlandczyków do osiadania w prowincjach Cordowy, Salty i Tarry, których piękność i żywność przechodzi wszelką wiarę. Nie przestaje on jednakże mniemać, że spokojność publiczna zostanie zamieszana przez poruszenia rewolucyjne; i przewiduje z rozjątrzenia stron, że pokolenie musi jeszcze przeminać, nim wychodzą cieszyć się będą pokoisem i zgodą, które są nieodbycie potrzebne w nowych zaprowadzeniach. Sam P. Temple powiada, że w czasie jego pobytu w prowincjach, których tak wynosi korzyści, zostały one w stanie najokropniejszego bezrządu. (J. d. S. P.).

A. A.

W t o c z e g i.

1 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu niniejszemu ogłasza się, iż w 1831 roku postanowieniem Zwierzchności oddani włączęgi do miasta Sewastopola do 2giego Wojennoroboczego Aresztantskiego Batalionu, powiadający się rodakami, a mianowicie: 1. Iwan Pawłow Dobrowolski (inaczej Kuźniec) lat 29, żonaty, czytać i pisać nieumie, z włościan Chersonskiej gu-

bernii Olwipolskiego powiatu z obywatelskiej wsi Bułacenka, przymiotów następnych: wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wier., włosów na głowie czarnych, wąsów i brwi światłorusskich, brodę goli, nosa i gęby zwyczajnych, oczu żółto-karych— 2. *Alexiey Pietrow Kuczeriawy* (inaczej *Demidow*) lat 25, nieżonaty, czytać i pisać nieumie, Kijowskiej gubernii, Zwiennigrodzkiego powiatu wsi Topilki, obywatela Półkownika Żywanowa, z kąd uciekł i przypisał się w Odesskim powiecie we włościaństwo do obywatela Boguńskiego, wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wiersz., włosów na głowie, brwiach i wąsach światłorusskich, brodę goli, oczu żółto-karych, nosa i gęby zwyczajnych, twarzy czystej— 3. *Iwan Daryiew Isaczenko* (inaczej *Czotpan*) lat 34, żonaty, nieumiejący czytać ni pisać, z włościan Chersońskiej gubernii, Olwipolskiego powiatu, wsi Amichowej Podpółkownika Akacatowa, wzrostu 2 arsz. 6 wier., włosów na głowie ciemnorusskich, na brodzie, brwiach i wąsach rżych, oczu szarych, nosa i gęby zwyczajnych— 4. *Stepan Tanasiew Antonienko* lat 35, żonaty, czytać i pisać nie umie, Kijowskiej gubernii Taraszańskiego powiatu, miasteczka Tatowy, z włościan Hrabi Ostrowskiego, wzrostu 2 arszyny 4 $\frac{1}{2}$ wier., włosów na głowie ciemnorusskich, a na wąsach, brwiach i brodzie światłorusskich, nosa i gęby zwyczajnych, zębów zepsutych od choroby, na prawej ręce palec wskazujący krzywy, i na nodze nad kolanem szram— 5. *Dymitry Kiryłow Kirylenko* lat 25, nieżonaty, czytać i pisać nieumie, Kijowskiej gubernii Czerkaskiego powiatu, wsi Wirliwki, z włościan obywatela Ternowskiego, wzrostu 2 arsz. 5 wier., włosów na głowie ciemnorusskich, oczu niebieskich, twarzy czystej, nosa miernego, brwi i wąsów światłorusskich— 6. *Tanasij Ihnatow Tkaczow* lat 25, nieżonaty, czytać i pisać nie umie, z włościan Podolskiej gubernii Haysińskiego powiatu, wsi Pobirki, obywatela Jarosława Potockiego, wzrostu 2 arsz. 5 wier. twarzy nieco ospowatej, białawej, oczu szarych, włosów na głowie i brwiach ciemnorusskich, na małym palcu lewej ręki od rozcięcia sierpem znak— 7. *Flor Saweljew Tyrkin*, lat 24, Tulskiej gubernii, miasta Wieniewa, włościanin obywatela Xiecia Urysowa, wzrostu 2 ar. 3 wier., włosów na głowie ciemnorusskich, brwi światłorusskich, oczu karych, twarzy czystej, nieco pociągławej, w gębie 1go przedniego zęba braknie— 8my *Konstantyn Nikołajew Lukin* lat 23 Witebskiej gubernii, Horodeckiego powiatu, wsi małej Búdniczy z włościan obywatela Marszałowicza, wzrostu 2 arszyna 5 wierszków włosów na głowie i brwiach russkich, brodzie i wąsach światłorusskich, oczu karych, twarzy okrągłej, czystej, nosa i gęby zwyczajnych.— 9ty *Michajło Siemienow Burmajew* lat 21 Wileńskiej gubernii Rossieńskiego powiatu wsi Miedwieri, z włościan Grafa Ronikiera, wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wier., twarzy nieco ospowatej, włosów na głowie i brwiach russkich, oczu szarych, nosa i gęby miernych— 10ty *Fiedor Maximow Borysenko* lat 20, Czernihowskiej Gubernii Osterskiego powiatu wsi Ogelegi z włościan obywatela Kapitana Krasowskiego, wzrostu 2ch arsz. 4 wier., twarzy czystej, białej, chuderlawy, włosów na głowie i brwi ciemnorusskich oczu żółto-szarych— 11 *Kuźma Siemienow Liebiediew* 35

Tambowskiej gubernii Asmanowskiego powiatu, wsi Kandaikówki z obywatelskich włościan, wzrostu 2ch arsz. 5 wiersz., włosów na głowie, brwiach, wąsach i brodzie czarnych, oczu karych, nosa i gęby zwyczajnych— 12ty) *Iwan Nikołajew Szestakowski* lat 22, Woronezkiej gubernii, Nowochoperskiego powiatu, wsi Onuczyk, z włościan obywatela Onuczykowa, wzrostu 2 arsz. 9 wiersz. włosów na głowie i brwiach ciemnorusskich, oczu szarych, twarzy czystej, śniadej, nosa i gęby zwyczajnych— 13ty) *Iwan Jegorow Pietrow* (inaczej *Tymonow*) lat 28 Kałuż. gubernii Odoiewskiego powiatu, wsi Krasney-Słobody, wzrostu 2 arsz. 5 wiersz. włosów na głowie i brwiach ciemnorusskich, wąsach i brodzie russkich, oczu szarych, nosa i gęby zwyczajnych— 14ty) *Matwiey Zabotny* lat 34 gdzie się rodził, z jakiego stanu i do kogo by przynależał niewie, wzrostu 2 arsz. 5 wiersz. włosów czarnych, oczu żółtokarych, twarzy czystej, nosa ostrego, nad lewymi brwiami szram, na lewej ręce mały palec nieco skrzywiony— 15ty) *Tymofiej Osipow Sokotow*, lat 22, ze skarbów włościan Podolskiej gubernii, Lityńskiego powiatu, wsi Krasnaho, wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., włosów na głowie, brwiach i wąsach ciemnorusskich, oczu szarych, nosa i gęby zwyczajnych, na lewej ręce szram— 16 *Wasili Iwanow* (inaczej *Witow*) lat 30, Podolskiej gubernii, Letyczewskiego powiatu, wsi Bubini z włościan obywatela niepamięta, wzrostu 2 arsz. 8 wiersz., włosów na głowie, brwiach i wąsach ciemnorusskich, brodę goli, oczu żółto-karych, nosa i gęby zwyczajnych, z prawej strony na szyi brodawka i na prawej ręce od spalenia dwa znaki— 17 *Timofiej Timkow Potodow* lat 22, Podolskiej gubernii, Lityńskiego powiatu, wsi Hlenczan, z włościan obywatela Tretiakowa, wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wier., włosów na głowie, brwiach i wąsach czarnych, oczu karych, nosa i gęby zwyczajnych— 18 *Iwan Nikitin Sulima* lat 24, Kijowskiej gubernii, Wasilkowskiego powiatu, wsi Połowecka, z włościan obywatela Branickiego, wzrostu 2 arsz. 7 wiersz., twarzy czystej, okrągłej, oczu szarych, nosa i gęby miernych, włosów na głowie światłoczarnych— 19ty *Roman Łukaszow* lat 22, słyszał tylko, że Witebskiej gubernii, lecz jakiego powiatu, i do kogo przynależy, jakiego imienia i nazwiska oyciec i matka byli, niewie, wzrostu 2 arsz. 6 $\frac{1}{2}$ wier., włosów na głowie i brwiach ciemnorusskich, wąsach i brodzie russkich, twarzy czystej, okrągłej, oczu karych, nosa i gęby zwyczajnych, na prawej nodze nad kolanem szram— i 20 *Maxim Moisiejew*, lat 23, nieżonaty, czytać i pisać nieumie, z włościan Chersońskiej gubernii, Elisawetgradzkiego powiatu, wsi Beszbereki, obywatela Fundukleiewa, wzrostu 2 arsz. 5 $\frac{1}{2}$ wier., włosów na głowie ciemnorusskich, oczu błękitnych, twarzy nieco ospowatej, nosa grubego, na lewej ręce nad palcami szram.

Sowietnik Przybylski.

Sekretarz Śnieżkow.

(363)

1 Od Bobruyskiej Mieskiej Policyi ogłasza się, iż w Machnowskim powiecie poymany człowiek *Hryhory Dimitryjew* i z wyznania iakoby należący do włościan Rezerwowego batalionu Alexopolskiego piechotnego pułku

36

Porucznika Chrustowskiego przyprowadzony do tej Policji, dokąd był dostawionym 16go decembra 1830 roku, i dla tego, że przez zabraną sprawkę pomienionego Chrustowskiego w tym batalionie nie okazało się, na powtórne zaś egzaminie powiadał, że on Kliowskiej Gubernii Skwirskiego powiatu, sioła Pinowca włościanin P. Prypuckiego, od urodzenia lat 18, przymiotów następnych: wzrostu małego, proporcjonalnego składu ciała, chuderlawy, włosów światło-rusych, oczu szarych, nosa długiego— Jakowy Dmitrijew zatem wedle wyroku Bobruyskiego Ziemskiego Powiatowego Sądu, approbowanego przez Zwierzchność Gubernii, na mocy Opinii Rady Państwa, dnia 28 marca 1828 roku Naywyżey utwierdzoney punktu tego, jako ten, który po zabranej sprawie niedowiedźswego pochodzenia, przesłany z rozporządzenia Mińskiego Gubernialnego Rządu dla zesłania do Syberyi na osiedlenie, do Mińskiej Policji. Marca 20 dnia 1831 roku.

Horodniczy Kobylński. (305)

Do Dzierżawy.

2 Izba Skarbowa Grodzieńska objawia, że nuię na dniu 15 następującego miesiąca czerwca odbywać się mają targi na wzięcie w dzierżawę sosowych i konsumpcyjnych poborów, w miastach powiatowych Gubernii Grodzieńskiej Nowogródki i Prużanie, od tego czasu po dzień 1 stycznia w 1835 roku; żyjący zatem wziąć w dzierżawę takowe pobory, zechcą iawić się do Izby Skarbowey z dostatecznymi na to ewikoyami; gdzie im będą okazane instruktarze, podług których pobor wzmieniony w tych miastach istnieje, i kondycye kontraktu.

Radca Wincenty Stoczyński.

Sekretarz Wydziałowy Lisicki.

(300) Kollegialny Registrator M. Żyliński 1.

K r a d z i e ż.

2 Dywan błękitny perski, różno-kolorowemi gwiazdami ozdobiony, mający długości arszynów sześć, a szerokości dwa i pół, został dnia 9 maja r. t. skradziony; iakowy dywan, ktoby wynalazł, i w Redakcyi Kuryera Litew. złożył, lub doniósł teyże Redakcyi, gdzie się znajdzie, odbierze przyzwoitą nadgodę. (307)

Wolno drukować Czasowy Polimeyster Korpusu Zandarmow Podpółkownik Rutkowski.

Do Dzierżawy.

3 Folwark Russota w Gubernii i Powiecie Grodzieńskim położony wypuszczać się będzie przez publiczną licytacyą w dwódziesto-pięciolatnią dzierżawę od dnia 24 czerwca teraźniejszego 1831 roku; licytacya odbywać się będzie dnia 10, a przetarg dnia 11, 12 i 13 czerwca m. p. w Izbie Skarbowey Grodzieńskiej. Ktoby życzył należeć do tej licytacyi stawić się ma na terminie naznaczone do Izby Skarbowey Grodzieńskiej z ewikoyą odpowiadającą dwuletniej arendowney summie razem wziętey. Ewikoya może być

przyjęta w daszach męzkich przez Sąd Główny o ich swobodności zaświadczonych, albo w gotowych pieniądzech lub też w biletach bankowych. Warunki do kontraktu i inwentarz złożone są do przejrzenia w Izbie Skarbowey Grodzieńskiej.

Sekretarz F. Mierzejewski. (301)

P o d r a d y.

3 Prowiantka Kommissya rezerwowych woysk niniejszym ogłasza, iż na dostawę prowiantu dla zaopatrzenia od 1 listopada 1821 do 1 lipca 1832 roku, woysk, znajdujących się w Obwodzie Bessarabskim, naznaczają się w Bessarabskiej Izbie Skarbowey, stosownie do § 61 Naywyżey utwierdzonego w dniu 17 października 1830 roku, postanowienia, targ 20, i przetarg 24 dnia następującego miesiąca czerwca.

Ilość produktów potrzebujących się w dostawie (podług teraźniejszej proporcji maki i krup około 70 t. czwarti), magazyny, do których dostawa onych się naznacza i warunki, na mocy których powinna się odbywać dostawa tych produktów, objawione będą w Bessarabskiej Izbie Skarbowey przed nastąpieniem targu i przetargu.

Na wyżej wyrażone terminy wzywają się żyjący z ewikoyami, naznaczonemi pomienionym 17 października 1830 roku postanowieniem na trzecią część podradu i na ubezpieczenie zadatku osobno.

Tymczasem uprzednio Prowiantka Kommissya rezerwowych woysk obwieszcza, iż żądającym zostawia się do woli podjąć się dostawy w takiej ilości, w iakiej kto sam zażąda, i ubezpieczyć akuratność onych ewikoyami, dozwoleńmi wyżej wyrażonem postanowieniem, i że dla tych, którzy się zobowiążą, pieniężna opłata czyniona będzie punktualnie na terminach podług umów bez najmniejszego zatrzymania i zwłoki, w tych miejscach, gdzie sami podradczyki życzyć będą; i że przy przyjmowaniu dostarczanych produktów przestrzegana będzie najsurowsza sprawiedliwość i zgoda nie będą miały miejsca, nie tylko utoisk, lecz najmniejsza zwłoka.

Zarządzający Kommissyą Betuliński.

7 klasy Prochorow.

8 klasy Sawicki.

8 klasy Spirowski.

(299).

P r z e d a ż.

6 Należący do wileńskiego Artyllerycznego Arsenalu murowany dwupiętrowy dom pod N. 60 położony, w Wilnie na Sawicz ulicy, naznaczony na sprzedaż z publicznego targu, dla czego naznaczają się targi następującego mca maja 5, 12 i 19 dnia; zatem żyjący targować się, mogą przybywać do targow w wyrażonych dniach zrana na godzinę 10tą do Wileńskiego Arsenalu.

Artylleryi Jenerał Maior Buszniew 1. (286)

Obserwacje meteorologiczne.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y.	Stan powietrza.
	d. 15 godz. 3 wiecz.	27 cal. 9 lin. 11 lin.	+ 19½ stopni.	Polud.-Zach.	Pogoda.
	d. 14 — — —	27 — 8 — 10 —	+ 20½ — —	Polud.-Zach.	Pogoda.
	d. 15 godz. 5 rano.	27 — 8 — 0 —	+ 12½ — —	Poludniowy.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno. 1831. d. 15 Maja.

CENZOR Leon Borowski.